Rok XII. Nr. 184 Sosnowiec, poniedziałek 5 lipca 1937 roku. Cena numeru 10 grosz

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon: Redakcji 6.16.62, Administracji 6.14.67 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC ... ...owej ...9-66.

Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla w Niemcach zawiadamia z żalem o śmierci dnia 3 bm.

ś. † p.

JANA PLICHTOWICZA

długoletniego sztygara i kierownika powierzchni kopalni „Kazimierz.

Ubył z szeregów naszego personelu Zasłużony i Oddany nam Pracownik

Cześć Jego pamięci

DYREKCJA KOPALŃ

Dnia 3 bm. zmarł

ś. † p.

JAN PLICHTOWICZ

KIEROWNIK POWIERZCHNI KOPALNI „K A Z I M I E R Z"

Zmarły był naszym Zacnym i Nieodżałowanym Kolegą

Pozostałej Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia

URZĘDNICY WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA KOPALŃ WĘGLA

Powstańcy prą naprzód na odcinku Santander

Wojska rządowe nie stawiają prawie oporu

BILBAO, 4,7. Agencja Havasa donosi: Dziś w godzinach rannych nie znano jeszcze dokładnie postępów, poczynionych w ciągu wczorajszego dnia i ubiegłej nocy przez brygady nawarskie na odcinku Santander. Począwszy od świtu pada ulewny deszcz i jest bardzo prawdopodobne, że w ciągn dzisiejszego dnia nie zajdą donioślejsze zmiany w ugrupowaniu obu walczących stron. Jak się zdaje, zadanie brygad nawarskich jest w tej chwili zakończone, lub w każdym razie zawieszone do czasu uzyskania rezultatów przez dywizję Palencja która dziś wchodzi w akcję

Oddziały rządowe nie stawiają prawie żadnego oporu, skutkiem czego ogólnie sądza że dowództwu powstańczemu uda się zgrupować swe siły w bezpośrednim sąsiedztwie Santander.

Na froncie asturyjskim i Leon, przeprowadziły w dniu wczorajszym wojska powstańcze rektyfikcaję swych pozycyj, polegającą na przybliżeniu pierwszych linij powstańczych do rządowych. Operacja ta odbyła się na południu na odcinkach położonych naprzeciwko miejscowości Cordon i Auguira gdzie linie walczących były od siebie oddalone o kilka kilometrów Wojska rządowe stawiały tylko formalny opór, co pozwoliło dowództwu powstańczemu na uzyskanie połączenia między dwoma dywizjami zajęcia pozycyj, obsadzonych dotychczas przez oddziały rządowe.

Agendja Havasa donosi: Wczoraj w godzinach popoudniowych wojska powstańcze ponowiły ataki na Carre Pangarren i południową część frontu Jarama wzdłuż linii kolejowej Gwałtowne ataki, poparte przez silne przygotowania artyleryjskie i działalność czołgów zostały odparte, oddziały zaś powstańcze zmuszone do powrotu do pozycyj wyjściowych.

Blokada Santander

LONDYN, 4. 7. Agencja Reutera donosi z Burgos, że blokada strefy Santander jest faktem dokonanym. Trzy powstańcze krążowniki i flotylla uzbrojonych statków strzegą asturyjskiego wybrzeża i okolic Santander.

Posunięcia Angli

PARYŻ, 4. 7. Duże wrażenie wywołały w Paryżu wiadomosci o wzmocnieniu eskadry angielskiej floty wojennej, stacjonowanej na Malcie, co uważane jest jako wstęp do oczekiwanych w Paryżu dalszych zarządzeń ze strony Anglii i Francji, zmierzających do wzmocnienia sił morskich obu państw na Morzu Śródziemnym.

Zatarg wawelski

na drodze do likwidacji?

WARSZAWA 4. 7. Warszawska ABC, przynosi następującą wiadomość:

„Jak się dowiadujemy doszło już do porozumienia między władzami kościelnemi a rządem w sprawie zatargu wawelskiego. W najbliższym czasie ogłoszony będzie list ks. Metropolity Sapiehy do P. Prezydenta R. P., którego treść ma w zupełności zadowolić najwyższe czynniki.

W związku z tym sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu stała się nieaktualna, zaś na sesji zwołanej dla spraw śląskich, rząd oświadczy, iż nie potrzebuje pełnomocnictw dla załatwienia zatargu wawelskiego.

Trumna ze zwłokami śp. Marszałka Piłsudskiego nie będzie już więcej przenoszona z miejsca na miejsce aż do czasu ustawienia sarkofagu".

Daremne poszukiwania

zaginionej lotniczki Amelii Earhart

SAN FRANCISCO, 4. 7. Wodnopłatowiec wojskowy, ktory poszukiwał Amelię Earhart, powrócił dziś rano o godz. 5.53 dokładnie w 24 godzin po wystartowaniu do Honolulu, nie znalazłszy sladu ani lotniczki, ani też samolotu.

Statek straży przybrzeżnej „Itasca" doniósł, że poszukiwania czynione za Amelią Eahart, w ciągu całego piątku aż do późnych godzin nocnych, nie dały żadnego rezultatu

Statek „Itasca" zaprzestanie począwszy od dnia dzisiejszego dawania radiowych sygnałów dla zaginionej lotniczki Earhart, a to celem umożliwienia odbiorczym stacjom w San Francisco przejęcia ewentualnych depesz radiowych od lotniczki.

„Itasca" posługiwał się do tej chwili falami długości, przewidzianej dla zaginionego samolotu czemu należy przypisać wiadomość że udało się przejąć depesze, pochodzące od lotniczki. „Itasca" zaopatrzony jest w węgiel na przeciąg 3 tygodni.

Demuyter zdobył puchar

Gordon-Bennetta

BRUKSELA, 3. 7. Do Brukseli nadeszły pierwsze oficjalne raporty o lądowaniu balonów w zawodach o puchar Gordon - Bennetta Miejsce w ktorym wylądował Demuyter znajduje się o 1415 km. od Brukseli i jest ono położone o kilkanaście kilometrów dalej, niż miejsce lądowania kpt. Janusza.

Aczkolwiek wyniki zawodów nie zostały jeszcze opublikowane, niemniej jednak zdobycie pierwszego miejsca jest tu przesądzone na korzyść Demuytera.

Do kierownictwa zawodów wpłynął protest aeroklubu niemieckiego domagający się anulowania tegorocznych zawodów o puchar Gordon - Bennetta w związku ze zmuszeniem aeronautów niemieckich do lądowania przez samoloty czeskie.

Poważne zainteresowanie się rządu

kopalniami kruszcu i ołowiu pod Olkuszem

W obecności delegatów Ministerstwa Przem. i Handlu, naczelnika wydziału górniczo - hutniczego, dyrektora państwowego instytutu geologicznego i **inżynierów górniczych** tej instytucji, olkuskich władz starościńskich, powiatowego komitetu Funduszu Pracy w Olkuszu, przedstawicieli nowo powstałej spółdzielni pracy w Bolesławiu oraz miejscowych znawców terenów górniczych - inżynierów, w dniu 6 bm. odbędzie się w Olkuszu ważna konferencja w sprawie zbadania zasobów kruszcu zatopionych kopalń bolesławskich

od czego uzależniona będzie decyzja ewentualnego odwodnienia i uruchomienia kopalń.

Głośna już w Polsce sprawa uruchomienia bogatych pokładów kruszcu ołowiu pod Olkuszem znajdzie zapewne wkrótce swoje rozwiązanie

i pozwoli w pierwszym rzędzie na ograniczenie zbędnego przywozu tego minerału z zagranicy oraz na wzmożenie obronności państwa.

Byłoby zbytecznym dodawać, że przez ożywienie przemysłu ołowianego i cynkowego pod Olkuszem, zostałby rozwiązany problem bezrobocia w tej okolicy.

Strzał w sądzie

na rozprawie rozwodowej

TARNÓW 4.7. W gmachu sądu okręgowego niejaki Piotr Kulis, oczekując w korytarzu na rozpoczęcie rozprawy separacyjnej wszczął gwałtowną kłótnię ze swą żoną Stefanją, usiłując nakłonić ją do pogodzenia.

Otrzymawszy odpowiedź odmowną Kulis dobył rewolweru i strzelił do swej żony, raniąc ją śmiertelnie w skroń.

Mordercę aresztowano. Kulisową w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala

25 tys. zł. specjalnej zapomogi

dla gmin dotkniętych klęską powodzi i gradobicia

Fundusz pożyczkowo - zapomogowy przy Polskim Banku Komunalnym w Warszawie przyznał dla 5-ciu gmin w powiecie olkuskim, dotkniętym klęską powodzi i gradobicia, sumę 25 tys. zł. tytułem specjalnej zapomogi dla zrównoważenia budżetu tych gmin.

O puchar Polski

ŚLĄSK — POZNAŃ 3:0 (2:0)

W drugim z kolei spotkaniu o puchar Polski, reprezentacja piłkarska Śląska zmierzyła się w Katowicach z Poznaniem. Mecz nie wywołał wielkiego zainteresowania, mimo, że była to jedyna impreza na Śląsku.

Wygrał Śląsk w stosunku 3:0 (2:0) Bramki strzelili: God — 2 i Cebula

ZE SPORTU

Rumuni zwyciężyli 4:2 (3:2)

wskutek złej taktyki drużyny polskiej

W dniu wczorajszym na stadionie Ł. K. S. w Łodzi odbył się mecz piłkarski. między reprezentacjami Polski i Rumunii Mecz wzbudził wielkie zainteresowanie i zgromadził na stadionie około 25.000 widzów.

Zawody zakończyły się zasłużonym zwycięstwem piłkarzy rumuńskich w stosunku 4:2 (3:2). Drużyna polska grała wyjątkowo słabo i od początku zastosowała złą taktykę. Rumuni narzucili Polakom system górnej gry. tak. że w końcu przewaga gości była kolosalna.

W pomocy zawiedli Kotlarczyk i Kryśkiewicz. którzy trzymali się kurczowo tyłów. Również Wasiewicz był w bardzo słabej formie. Bramkarz Madeyski grał niepewnie i zawinił ostatnią bramkę.

W drugiej połowie Polacy opadli zupełnie z sił. aż wreszcie gracze oglądali się tylko na zegar, który miał wskazać koniec meczu. Obydwie bramki dla Polski strzelił Matjas.

Dodać należy. że Polska zdobyła prowadzenie w pierwszych minutach gry, później jednak Rumunii opanowali grę.

Bramki dla Rumunów strzelili kolejno: Daboi. Moldoveani i Bodola — dwie.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Rumunia: — Pawlovsky, Burger. Fell kan. Refinsky, Juhas, Wintilla, Moldoveani, Covac. Baratky, Bodola i Dobai.

Polska: Madejski. Gemza, Szczepaniak Kotlarczyk. Wasiewicz. Krzyszkiewicz Piec. Piontek. Matjas, Wilimowski. Wodarz.

Z ośmiu dotychczasowych spotkań z Rumunią trzy razy wygrali Rumunii, raz Polska. a cztery spotkania zakończyły się wynikiem remisowym. Stosunek bramek 19:18 na korzyść Rumunii.

Wygrana Węgrów W KATOWICACH.

Na boisku Pogoni w Katowicach rozegrano bardzo ciekawe zawody w szczypiorniaka pomiędzy mistrzem Węgier Ujpesti a miejscowym RKS. Katowice.— Mecz zakończył się spodziewaną wysoką wygraną gości w stosunku 14:6 (4:4).

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

rozegrane zostały w Chorzowie

W ub. sobotę rozpoczęły się w Chorzowie 18-te mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.

Sensacją był doskonały wynik Noji na 10 km. Zdawało się, że przechodzi on ostatnio kryzys. wykazując niedostateczne przygotowanie, tymczasem dziś osiągnął na 10 km. wynik, jaki w bieżącym roku uzyskał na świecie tylko jeden Zabala (Argentyna). a w Europie — nikt. Czas Nojego 32:01.4 zapowiada powrót naszego olimpijczyka do szczytowej formy. Drugi był Wrikus 33:12.4, trzeci Marynowski 33:30.6.

Bardzo dobrze spisał się Gierutto. który osiągnął dwa zwycięstwa: w kuli i w dysku. Gierutto w rzucie kulą osiągnął 14:62. przed Praskim 13.58 i Karolem Hofmanem 13.52. a w dysku miał doskonały wynik — 45.14 przed Fiedorukiem 40,58 i Praskim 39.90.

Niespodzianką dnia była porażka Hanskego w skoku wdal. Warszawianin uległ Marianowi Hofmanowi. Poznaniak skoczył 7,14, podczas gdy Hanke tylko równe 7 mtr. Trzeci Hofman Karol 6.57.

Bieg 110 przez płotki wygrał Haspel 15,9 przed Duneckim 16. Niemiec Gierutto i Sznajder zostali zdyskwalifikowani za przewrócenie płotków.

Na 800 mtr. nie startował Kucharski. Wygrał Gąssowski 1:59.8 przed Soldanem 1:59.7 i Korzeniowskim 2:01,2. Kucharski startował na 400 mtr.. chcąc wyrobić sobie szybkość i zwyciężył w czasie 50.2 przed Krawczykiem 21.4 i Szerflem 51.4. Gąssowski oszczędzał się do 800 mtr. i wycofał się przed finałem. 1000 mtr. wygrał Zasłona 10.8 przed Duneckim 10.9 i Popkiem 11.

W drugim dniu zawodów uzyskano wyniki:

4×100 mtr.: 1) AZS. Poznań 43.8, 2) AZS. Lwów 44.4.

5000 mtr.: 1) Noji (Grupa olimpijska) 15,22. 2) Duplicki (AZS. Warszawa) 15.27

400 mtr. płotki: 1) Maszewski (Legia Warszawa) 55.8. 2) Kostrzewski (AZS. — Warszawa) 56.3.

Tyczka: 1) Szneider (Pogoń Katowice) 4 mtr., 2) Mucha (Sokół Czeladź) 3.70. 3) Klemczak (AZS. Poznań) 3.70.

Rzut oszczepem: 1) Turczyk (Warta Poznań) 63.90 m.. 2) Lokajski (Warszawianka) 60.69 m.

1500 mtr.: 1) Kucharski (Pogoń Lwów) 4.01, 2) Soldan (Cracovia) 4.02,8.

200 mtr.: 1) Zasłona (Sparta) 22.1. 2) Dunecki (KPW. Pomorzanin) 22.5.

4×400: I AZS. Warszawa 3:28.2, 2) Pogoń (Lwów) 3:31.5.

Mecze towarzyskie w Zagłębiu

W Zagłębiu odbyło się w ciągu soboty i niedzieli kilka towarzyskich spotkań piłkarskich. których wyniki są następujące

CZELADŹ — SIEMIANOWICE 1:5 (1:3)

Czeladzki PCK. zorganizował w ub. sobotę na t. zw. „Pszczelniku" mecz reprezentacyj piłkarskich Czeladzi i Siemianowic Dochód z tego meczu przeznaczony został na cele PCK.

Reprezentacja Czeladzi, która wystąpiła bez Dyrdy. Czapli i Daniela grała bardzo słabo i uległa Siemianowiczanom w stosunku 1:5 (1:3). Honorowego goala dla Czeladzi zdobył Krupiński II.

DĄB — HAKOACH 9:0 (1:0).

W ub. sobotę w Będzinie gościł katowicki Dąb, który w koleżeńskim spotkaniu zwyciężył Hakoach w stosunku 9:1 (1.0). Bramki strzelili: Geisler — 5. Ogórek — 2. Kłoda i Dyrda po jednej Sędziował p. Czecr, b. dobrze.

CZARNI — STRZELECKI (Sosnowiec) 3:5 (2:1).

Czarni (Sosnowiec) rozegrali wczoraj mecz ze Strzeleckim (Sosnowiec), przegrywając w stosunku 3:5 (2:1).

Strzelecki do połowy grał w dziesiątkę. Bramki strzelili: Jurek i Jędras po dwie i Paliszewski 1 dla Strzelca. Sędziował p. Czech, dobrze.

SOSNOWIEC — UNIA 4:3 (3:1).

Na własnym boisku sosnowiecka Unia spotkała się z B-klasowym Sosnowcem. Mecz zakończył się wygraną Sosnowca w stosunku 4:3 (3:1). Bramki dla Unii strzelili: Bednarski — 2 i Rosa — 1. W przedmeczu Sosnowiec II pokonał Unię II w stosunku 5:3.

ZAGŁĘBIANKA—POLICYJNY 3:2 (2:0)

A. K. S. — SZCZAKOWIANKA 3:2 (2.1)

SARMACJA — KRESY 1:1 (0:0).

Napierala wygrał „Tour de Pologne"

Drużynowo zwyciężyła Polska I

Wczoraj odbył się ostatni etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Łódź — Warszawa.

Na metę w Warszawie pierwszy wpadł Wandor w czasie 4:47:13. 2) J. Kapiak, 3) Wasilewski, 4) Napierala.

W ogólnej klasyfikacji indywidualnej wyścig wygrał Napierala — 43 godz. 5 min. 56 sek.. 2) Wasilewski 43.8:36.6. 3) J. Kapiak. 4) Ignaczak. 5) Moczulski.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Polska I (Wasilewski i J. Kapiak) w czasie 86:26:37 przed Polską III.

Do końca wyścigu z kolarzy zagranicznych dotrwali tylko Rumunii. Węgrzy zostali na przedostatnim etapie zdekompletowani. Wyścig więc stracił zupełnie charakter imprezy międzynarodowej.

Walasewiczówna przyjedzie DOPIERO 13 BM.

W ub. sobotę przybył do Gdyni M. S. „Piłsudski", na pokładzie którego miała znajdować się Stanisława Walasiewiczówna.

Jak się okazuje. Stanisława Walasiewiczówna miała jechać na „Piłsudskim" ale w ostatniej chwili. z nieznanych powodów przełożyła swój powrót do Polski jeszcze o jeden tydzień i dopiero w dniu dzisiejszym wsiądzie w Nowym Jorku na pokład „Batorego". Powitamy więc Walasiewiczównę w dniu 13 bm w Gdyni.—



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

23.

— Nie mam nic przeciwko pracy, o ile jest rzeczywiście pożyteczna — rzekł — Marek — będę bardzo szczęśliwy, jeśli przydam się naprawdę panu Wilddowes.

— O już my się o to postaramy — zapewnił szef — nawet jeśli potrzymamy tu ciebie w charakterze pomocnika do wszystkiego. Z dniem każdym jest nas co raz mniej. Czy wiesz, że Rawlinson leży teraz chory na influenzę?

— Mówiono mi dziś rano. Jakież to przykre!

— Oddałem go do dyspozycji pana Hugersona, o ile będzie potrzebował pomocy — ciągnął pan Widdowes — a na pewno bedzie jej wkrótce potrzebował. Czy chciałbyś zająć jego miejsce?

— Nie ma rzeczy, którejbym bardziej pragnął o ile pan Hurgerson zechce — zapewnił Marek z zapałem— chociaż, naturalnie, nie wiem dobrze, na czem polega ta praca — dodał po chwili wahania

Pan Hugerson poruszał przez chwilę w milczeniu dolną wargą

— No, o tem pomówimy później — rzekł — większość ludzi wie coś nie coś o tem, na czem polega moja misja w Europie. Nigdy nie byłem wielkim dyplomatą. Cyfry stanowiły moją rodość i ulubioną zabawkę.

— Cały świat wie o tem — przyznał Marek.

Pan Hugerson uśmiechnął się

— Niewstajemniczonym musi się to wydawać bardzo nieromatyczne — zauważył — ale jeśli chodzi o międzynarodowe finanse... no, ale o tem pomówimy później.

Na Jowisza — wykrzyknął — Jak ja się zachwycałem pańskim ojcem, panie, Van Stratton. Była to wielka głowa do cyfr, ale w młodości był bardziej sportowcem, niż matematykiem.

Ale i pan przecież poprowadził sam swą łódź w tym roku, kiedyście pobili Uniwersytet w Yale — przypomniał mu Marek.

— Świetnie chłopcze, świetnie — zawołał Hugerson — Grzegorzu, ten chłopek jest jednak urodzonym dyplomatą Pamięta o tem, o czem należy pamiętać

Chodź z nami na śniadanie, Marku— zaprosił go ambasador.

Mira, koło której znalazł się Marek przy stole, była w nastroju do wymówek.

— Tylko jeden taniec przez cały wczorajszy wieczór — rzekła nadąsana, a ja jestem córką twego szefa! Czy to ma być dyplomacja? Powinieneś był właściwie poświęcić mi się całkowicie w nadziej, że to ci ułatwi awans.

— Nie można było przecież dostać się blizko ciebie — tłómaczył.

— To trzeba się było przedtem zemną umówić!

— Ale przecież nie wiedziałem, aż do ostatniej chwili, że przyjde -- zwrócił jej uwagę. — Projekt ten podsunęła mi dopiero twoja matka. Nie miałem nawet zaproszenia.

Mira Widdowes

— Ty i Henryk Dorchester byliście jednakowo do niczego, — skarżyła się — jeden i drugi staliście tylko i patrzyli na tę piękną laleczkę z drezdeńskiej porcelany, Estellę Dunkane. Ale Henryk przynajmiej wywiązał się ze swoich obowiązków wobec mnie. Szkoda, że nie tańczy tak dobrze, jak ty.

— A kiedy będziemy mieli znowu okazję?

— O znajdzie się niezadługo. Jeden jest tylko kłopot, czy będziesz w stanie odwrócić oczy od tej zadziwiającej młodej damy i poświęcić mi trochę więcej czasu Mamusiu — zawołała — czyś słyszała, jaka straszna rzecz przytrafiła się Markowi? Zdaje mi się, że poraz pierwszy w swojem życiu stracił serce.

— Mam nadzieję, że dla ciebie najdroższa — rzekła ambasadorowa z uprzejmym uśmiechem — byłbyś doskonałym zięciem, Marku.

— Mam zawsze tę nadzieję — rzekł Marek — ale nie możesz przecież wyjść za mąż wprost z pokoju dziecinnego. Podrośnij najpierw trochę, droga Miro, i naucz się brać życie poważniej.

— I to wszystko dlatego, że odkryłam twoją tajemnicę — roześmiała się. — No ale nie masz powodu do zmartwienia. Chociaż byłabym dla ciebie lepszą żoną — A co do tamtej, to zdaje mi się, że ma ona trochę zdeprawowany gust w stosunku do mężczyzn.

d. c. n.

Strajk okupacyjny w fabryce Deichsla
został zlikwidowany

Strajk okupacyjny robotników w fabryce lin i drutu Deichsla w Sosnowcu został

w nocy z soboty na niedzielę zlikwidowany

Jak pisaliśmy robotnicy w ub. sobotę otrzymali zaległe zarobki, jednak przerwanie strajku uzależnili od wypłacenia im przez dyrekcje odszkodowania za okres strajku.

Na to żądanie dyrekcja fabryki odpowiedziała odmownie

W toku dalszych pertraktacyj obydwie strony zgodziły się na arbitraż inspektora pracy, który rozstrzygnie sprawę żądań robotniczych.

Na tej zasadzie strajk przerwano o godz. 1-ej po północy

Ulica jest skanalizowana
A WODA ZALEWA CHODNIKI.

Zarząd m. Dąbrowy przeprowadzając kanalizację przy ulicy 3 Maja. polecił jednocześnie przeprowadzić niwelację jezdni i chodników. Zdawało się. że z chwilą wybudowania kanalizacji na tej ulicy. a właściwie na chodnikach woda nie będzie już nikomu przeszkadzała. — Tymczasem jest odwrotnie. Jak donoszą nasi czytelnicy od trzech lat podczas pory deszczowej daje się zauważyć dużo wody na chodnikach. która uniemożliwia przejście, bądź wciska się do piwnic.

Okazuje się bowiem, że przyczyną tego stanu rzeczy są rynny deszczowe. których wyloty z powodu obniżenia poziomu jezdni. wystają ponad ziemię. Mówi się. że ulica jest skanalizowana, a tymczasem woda płynie chodnikami.

Możnaby przecież znaleźć jakiejś rozwiązanie tej sprawy, zwłaszcza, że chodzi tu o reprezentacyjna ulicę.

—oOo—

Ojciec bez serca
padł z ręki rozgoryczonego syna

Po paroletnim pobycie w Ameryce Stanisław Wonit wrócił innym człowiekiem. Przywiózł z sobą znaczne oszczędności, przestał być nędzarzem, ale zatracił serce i stał się niegodziwcem.

Żonę i dzieci począł tyranizować. Formalnie głodził swoją rodzinę skąpiąc na najniezbędniejsze potrzeby.

Nabywszy gospodarkę rolną pod Czortkowem,

chciał orać w żonę i w dorastające dzieci darmo.

Nie dawał pieniędzy ani na życie ani na ubranie.

Gdy najmłodszy syn, liczący lat 13 zachorował z wycieńczenia, wyrodny ojciec nie dał mu pomocy lekarskiej i chłopiec zmarł.

W wieczór wigilijny Wonit padł z ręki swego starszego 20-let. syna.

Rozsiadł się przy wieczerzy, żonie kazał usługiwać, syna i cerkę wyrzucił na dwór, by nie zaglądali mu do pełnej misy jedzenia.

Stojący na śniegu boso pod oknem Jan Wonit patrzył jak ojciec łamie opłatek, ale z nikim się nie dzieli przy pustym stole, tylko sam opłatek spożywa. Przemknąwszy się do drugiego pokoju, gdzie leżała strzelba, chłopak zabrał broń i stanąwszy znów pod oknem,

wymierzył poprzez szybę w głowę ojca.

Strzał był śmiertelny.

Stawiony przed sądem przysięgłych Jan Wonit nie wyrażał skruchy. Oświadczył, że

lepiej mu jest w więzieniu, niż w domu ojca tyrana i jest rad, że uwolnił matkę i rodzeństwo od cierpień i głodu.

Sąd przysięgłych skazał ojcobójcę na 7 lat więzienia, uznając, iż oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia.

Sprawa była rozpatrywana przez Sąd Najwyższy w związku z kasacją wniesioną przez obronę. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił.

Garderobę skradzioną w Kielcach
odnalazła policja w Będzinie

Onegdaj w Kielcach dokonano zuchwałych włamań do mieszkań Wacława Żmigrodskiego i Anieli Ostrowskiej.

Łupem złodziei padła garderoba, futra i biżuteria, ogólnej wartości 12.000 zł.

W toku dochodzeń policja ustaliła, że skradzione rzeczy znajdują się w melinie złodziejskiej niejakiej Fiszlowej w Będzinie.

Istotnie w czasie rewizji znaleziono tam pięć waliz napełnionych skradzionymi rzeczami.

Jedynie nie odnalazła się jeszcze biżuteria.

Fiszlowa została aresztowana wraz z Ryfką Wajsówną kochanką znanego złodzieja łódzkiego Icka Kohna.

Dalsze dochodzenia trwają

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

OJCOWSKIE LANIE

Tego dnia sędzia rozpatrzył już około trzydziestu spraw. Pozostała jeszcze tylko jedna.

Pod oknem siedziało trzech młodzieńców w uroczystych ciemnych garniturach i skórkowych. żółtych rękawiczkach.

Po przeciwnej stronie tkwił w ławce tęgi jegomość. którego czerstwa twarz i kark zdradzały predylekcję do szybkiego unoszenia się gniewem.

Obok zajmawało odrobinę miejsca dziewczę z oczami jak fiołki.

Ach to ta ostatnia pyskówka siedzi — pomyślał sędzia i wywołał nazwiska stron.

Trzej młodzieńcy z obrażonymi minami zajęli miejsca przy pulpicie oskarżyciela. Gruby pan był oskarżonym, dziewczę blond udało się do pokoju świadków.

— O cóż to chodzi. moi panowie?

Trzej oskarżyciele spojrzeli z nienawiścią na tęgiego jegomościa i odpowiedzieli razem.

Ten pan ciężko nas obraził. proszę sądu wysokiego za to żeśmy stanęli w obronie czci znieważonej kobiety.

dizego nazwałem tych panów szczawikami i pętakami. Bo przecież to szczawiki pierwszej klasy! — przerywa impetyczny oskarżony.

— Co tu dużo gadać, proszę pana sę-

Niech sobie wysoki sąd wyobrazi że jeden z tych panów. o ten właśnie. przewrócił w głowe mojej córce i wmówił w smar

Dziewczyna zawsze była głupia. ale potem zaraniała do reszty i ani w ząb uczyć się nie chciała. Po całych dniach sedziała z zamkniętymi oczami i gadała, że ma te go eksapala i drugą Gretą Garbo będzie.

Zgniewało mnie to nareszcie i spuściłem jej ojcowskie lanie.

A tu na drugi dzień przychodzi tych trzeciego wzywają mnie na pojedynek. dwóch panów i mówią, że w imieniu tego gdyż znieważyłem jego ukochaną kobietę.

Tu już mało mnie krew nie zalała. Złapałem za kij i wygoniłem jednego z drugim z mieszkania. Ot i cała sprawa.

— No to może pan przeprosi oskarżycieli i sprawę umorzymy! — proponuje sędzia spoglądając na zegar.

— Nigdy, jakto, ja ojciec nie mam prawa spuścić ze schodów smarkaczy, którzy mi z głupimi pretensjami dom nachodzą?

Wobec nieubłaganego stanowiska oskarżonego, pana Pawła Wiatrakiewicza. właściciela sklepu spożywczego. sąd uznał winę jego za udowodnioną ale postanowił żadnej kary nie wymierzać z uwagi. że miał on słuszne przyczyny do okazania gniewu.

Znieważona kobieta, która nie zeznawała wcale. opuściła pokój świadków nagradzając swoich obrońców fiołkowym spojrzeniem a la „Kameliowa dama"

Wiadomości bieżące

Poniedz 5 Lipiec	Dziś: Antoniego Jutro: Izajasza Wschód słońca: 3.21 Zachód słońca 19.59

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Będzie lepiej
PATRIA — Daniel Boone.
EDEN: — Prokurator Alirja Horn
Promienie zagłady
RIALTO — Walc nad Newą
Młody las

—o—

— LOTY GOŁĘBI POCZTOWYCH. Wyniki lotu gołębi pocztowych towarzystwa „Czarny Diament" w Sosnowcu. w dniu 27 czerwca z odległości 494 km. Gołębi na lot wysłano 126. Warunki atmosferyczne na drodze lotu złe. Pierwsze 3 miejsca zajęły gołębie: 1) gołąb nr. 27487 rok 35 czł. Sobczyka Józefa szybkość 772 m/m. 2) gołąb nr. 60755 rok 36 Przechcty Jakuba szybkość 625 m/m. 3) gołąb nr. 88675 rok 43 Zyski Bronisława szybkość 622 m/m.

— CHOROBY W SOSNOWCU. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań: czerwonka — 1, płonica — 2, błonica — 1, odra — 9, róża — 1, krztusiec — 2, zimnica — 1. gruźlica — 5, zgon 1. jaglica — 2. dur brzuszny — 2.

Posiedzenie rady miejskiej
W BĘDZINIE.

Dnia 8 bm. o godz. 19 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, przyjęcie z Funduszu Pracy pożyczki długoterminowej w kwocie zł. 100.000 na roboty kanalizacyjne (2-e uchwalenie). przyjęcie z Funduszu Pracy pożyczki długoterminowej w kwocie zł. 80.000 na roboty wodociągowe (2-ie uchwalenie), przyjęcie od T-wa Popierania Budowy Szkół Publ. pożyczki w kwocie zł. 3.000 (1-e uchwalenie), nabycie gruntu od parafii rzym. kat pod budowę zbiornika wodociągowego na Górze Zamkowej. wykup uprawnienia wodnego od firmy „I. D. Potoka Synowie" w Będzinie w związku z regulacją rzeki Czarnej Przemszy. sprawozdanie rachunkowe za 1933-34 wraz ze sprawozdaniem komisji rewizyjnej oraz wnioski i interpelacje.

—oOo—

Zuchwała kradzież
W SOSNOWCU.

W czasie nieobecności domowników do mieszkania dr. Kucharskiego, wiceprezesa Sądu Okręgowego w Sosnowcu włamali się złodzieje, łupem których padła gotówka w wysokości 800 zł. oraz obligacje pożyczki narodowej i inwestycyjnej. Zawiadomiona o kradzieży policja prowadzi dochodzenie.

Roboty regulacyjne
RZEKI BRYNICY.

Prowadzone roboty regulacyjne Brynicy w jej dopływie do Przemszy posuwają się naprzód. Ukończon obudowę klinu u zbiegu Brynicy i Przemszy. Ponadto przystąpiono do uporządkowania terenu. w budowie jest basen. który ma służyć jako rezerwowe koryto przy wzmożonym ruchu w wywozie węgla galarami.

Lustracja sanitarno-budowlana
NA WIĘKSZĄ SKALĘ.

W tych dniach specjalna komisja sanitarno - budowlana w składzie pp.: starosty Brzostyńskiego, lekarza powiatowego dr. Kiciarskiego i inż. pow. Feczki, przeprowadziła lustracje na terenie kilku gmin, w wyniku której pociągnęła do odpowiedzialności kilkanaście osób za prezkroczenia sanitarno - budowlane. Poza tym około 50 osób ukaranych zostało doraźnymi mandatami.

W trzech miejscowościach pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej kierowników gmin za nieprzestrzeganie przepisów budowlanych.

Szajka złodziei z Zagłębia
przed sądem w Chorzowie

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie rozpoczął się wielki proces przeciwko żydowskiej szajce włamywaczy mieszkaniowych, działającej na terenie Chorzowa.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Mordka Laudon, Chil Tennenbaum, Abraham Alabaster, Josek Borenstein Szlama Grzyczyk, Beigla Preisel i Mania Silbersteinowa z Sosnowca, którym akt oskarżenia zarzucał dokonanie kilku większych włamań mieszkaniowych. Złodzieje skradli m. in. z mieszkania kupca Koplowitza 6 tysięcy złotych, wmieszkaniu Dawida Rotensterna również 6 tysięcy złotych oraz biżuterię, a w mieszkaniu Lejbusia Steinitza 3.500 zł. Na rozprawę nie stawili się dwaj pozostali oskarżeni, Juda Goldberg i Adolf Majcher, których polecono odszukać przez policję.

Rozprawa wykazała, że szajka działała bardzo sprytnie.

Sprężyną całej szajki była osk. Silbersteinowa, która w przebraniu żebraczki odwiedzała mieszkania bogatych rodzin, zapoznając się przy tej okazji z rozkładem mieszkania, o czym informowała następnie swych wspólników.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków rozprawę zakończono. Wyrok zostanie ogłoszony we wtorek.

RADIO

Katowice

Poniedziałek. 5 lipca.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 12.15. Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Piosenki włoskie (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15. Muzyka lekka (płyty). 15.30 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 15.45 Wiadomości giełdowe 16.00 Nad morzem u schyłku lata — pogadanka. 18.10 Program na jutro. 18.15. Muzyka skandynawska (płyty). 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. Dalszy ciąg w programie ogólnopolskim.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 5 lipca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Praca gospodyn w czasie żniw Pogadanka. 12.25 Płyty. 12.40 Od warsztatu do warsztatu. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Gdy wielcy ludzie byli mali „Mały korsykanin". 16.15 Utwory fortepianowe. 16.45 Tajemniczy człowiek—pułkownik Lawrence. 17.00 Muzyka. 18.00 Program na jutro. 18.05 Chór Dana (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Po 4-ym biegu kolarskim dokoła Polski. 19.40 Pływactwo polskie na przełomie. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 W setną rocznicę Wł. Żeleńskiego 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Programy lokaln.

Rada gminna w Myszkowie

UCHWALIŁA ZWROT PODATKU SPECJALNEGO.

W dniu 1 bm. odbyło się posiedzenie rady gminnej w Myszkowie na którym między in. rozpatrywany był protokuł zjazdu pracowników samorządowych Zagłębia Dąbrowskiego. odbytego w dniu 13 czerwca rb. w Sosnowcu w sprawie zwrócenia pracownikom podatku specjalnego. Po szczegółowym rozpatrzeniu całej sprawy rada gminna jednogłośnie postanowiła zwrócić podatek specjalny potrącony z uposażeń pracowników począwszy od dn. 1 kwietnia 1937 roku w formie bezzwrotnych zaliczek.

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI

ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha". została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką. której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego.

* * *

109)

Wprawdzie obaj policyjni urzędnicy, zarówno sędzia śledczy Michniewicz, jak i komisarz Bednarski, a zwłaszcza ten pierwszy, jak inzynier wyczuwał, odnosił się ostatnio do niego, nie tyle z życzliwością, co raczej z wyraźnym współczuciem, jednakże był bezsilnym, wobec rzeczowych, przekonywujących dowodów. Starał się tylko różnymi sposobani nakłonić upartego człowieka do wyznania całej prawdy, z powołaniem się na świadków, zwłaszcza co do ustalenia jego alibi.

Burski jednakże trwał w nieprzejednanym uporze, zniechęcony wyraźnie do życia i zatracając zupełnie zaufanie do ludzi.

I teraz więc siedział w ponurym, bolesnym zamysleniu w swej ciasnej więziennej celi, nie oczekując już od losu niczego. Żal mu tylko było Jadwigi; odczuwał jej niepokój i lęk o jego zdrowie, zatracił wszakże tak dalece wrażliwość, że i o tym myślał, jako o czym odległym, obcym mu i mało ważnym. Przecież i ona powinna, jeśli go kocha, zainteresować się jego losem, i jeśli nie pomóc, to przynajmniej okazać swoje współczucie.

— A może i ona uwierzyła w moją winę? — pomyślał z przerażeniem i zimny, kroplisty pot wystąpił mu na czoło.

— Nie, tego nie zdołałby przeżyć... Może go porzucić, jako człowieka, któremu splamiono honor, na którym pozostanie niezatarte piętno pobytu w więzieniu, ale nie może uwierzyć, aby był zdolnym do popełnienia tego czynu... Nie, sama myśl o tym jest okropna...

Burski biegał po celi jak wściekły Tłumione wewnętrzne obawy, wystąpiły teraz z całą wyrazistością. Nerwy odmawiały mu posłuszeństwa. Piekielny chaos myśli rodził coraz to nowe, przerażające obrazy.

I kto wie, czy zrozpaczony Stanisław nie popełniłby w tej chwili samobójstwa, gdyby znalazł pod ręką jakąkolwiek broń, tak dalece był wyczerpany nieludzką walką z samym sobą.

Przywołał go do świadomości dopiero zgrzyt klucza w zamku i wejście więziennego dozorcy. Burski spojrzał na niego, jakby zbudzony ze snu.

— Uda się pan ze mną do kancelarii — oświadczył dozorca, puszczając inżyniera przed sobą.

— Śledztwo... znów śledztwo — myślał zdenerwowany Burski. — I po co ta cała komedia?. po co to marnowanie czasu?.. Czyż nie lepiej powiesić mnie odrazu?..

Zdziwił się jednak. gdy w kancelarii więziennej zastał, obok naczelnika więzienia, jakiegoś mężczyznę, w srednim wieku, o szerokiej, nalanej twarzy, zakończonej od dołu szpiczastą bródką i o wyblakłych, przebiegłych oczach.

— Wobec zakończenia śledztwa, pan prokurator zezwolił na widzenie się pana ze swym obrońcą, adwokatem Michałem Grochulskim z Warszawy — objaśnił go dyrektor więzienia. — Daję panom pół godziny czasu na załatwienie pełnomocnictw i omówienie całej sprawy.

— A więc przydzielono mi adwokata z urzędu — pomyślał, spoglądając na życzliwie uśmiechniętego Grochulskiego.

Przeszli do małego pokoiku, sąsiadującego z kancelarią. Przed drzwiami, przy otwartym „judaszku" stanął dozorca więzienny, aby z polecenia naczelnika mieć na oku więźnia, chociaż nie mógł słyszeć prowadzonej przez tamtych rozmowy

Adwokat uścisnął dłoń swojego klienta i usiedli naprzeciw siebie na prostych, więziennych taburetach.

— Więc pan mnie ma bronić — stwierdził Burski z odcieniem nieukrywanej niechęci. — Sądzili zapewne, że nie mam za co nająć sobie obrońcy i przydzielili pana z urzędu...

— Proszę pana... — chciał mu przerwać Grochulski.

— Ależ po co ta cała szopka?! — nie pozwolił mu mówić inżynier.

— Nie chcę zadnego obrońcy, a tym więcej z urzędu Potrafię się sam bronić, o ile uznam to za potrzebne — dodał i tępe spojrzenie utkwił w podłodze.

Skorzystał z tego Grochulski, aby przystąpić bezzwłocznie do rzeczy.

— Zachodzi grube nieporozumienie panie inżynierze — powiedział, obserwując bacznie dziwne zachowanie się Stanisława. — Nie jestem żadnym obrońcą z urzędu, lecz przychodzę do pana w porozumieniu z pańską narzeczoną, panną Próchnicką.

— Co? — Spojrzenie Burskiego wyrażało w tej chwili nieukrywane zdziwienie.

— Powtarzam jeszcze raz — skorzystał z okazji adwokat — że przychodzę do pana od pańskiej narzeczonej.

— Więc panna Próchnicka zaangażowała pana dla mej obrony? — zapytał.

— I tak i nie — odparł Grochulski wymijająco.

— Nie rozumiem pana..

— Postaram się o to wyjaśnić, proszę tylko o zachowanie spokoju Mamy zbyt mało czasu, aby go tracić niepotrzebnie. Każde słowo musi mieć swoją wagę — przypomniał mu, spoglądając na duży, złoty zegarek.

— Słucham pana. — Ciekawość i skupienie ukształtowało rysy twarzy inżyniera.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: R. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.